

Litewski i polski - język nie powinien dzielić

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: piątek, 16, wrzesień 2011 00:00

Tadeusz Narkun

Odsłony: 2159

Jak można przeczytać na stronie ministerstwa edukacji narodowej, zgodnie z ustaleniem podjętym przez Donalda Tuska, premiera Rzeczypospolitej Polskiej i Andrusa Kubiliusa, premiera Republiki Litwy, 12 września odbyło się w Druskiennikach pierwsze spotkanie polsko-litewskiej grupy eksperckiej, która omówiła kwestie oświaty mniejszości polskiej na Litwie i litewskiej w Polsce.

Przedmiotem uwagi ekspertów były sprawy związane z wdrażaniem zapisów Ustawy o oświacie Republiki Litwy. Ustalono, że do kolejnego spotkania, 19 września 2011 r. w Warszawie, zostaną przygotowane propozycje dotyczące trybu wprowadzenia egzaminu maturalnego z języka litewskiego i z literatury. Za ich opracowanie będą odpowiadać przedstawiciele Centralnego Ośrodka Egzaminacyjnego Republiki Litwy oraz przedstawiciele szkół mniejszości polskiej na Litwie.

Uzgodniono również, że przed posiedzeniem, które odbędzie się 19 września 2011 r. odbędzie się spotkanie przedstawicieli Ministerstwa Oświaty i Nauki Republiki Litwy z przedstawicielami kierownictwa szkół mniejszości polskiej na Litwie.

19 września zostaną omówione ponadto kwestie dotyczące, między innymi, sieci szkół mniejszości narodowych, programów nauczania, zaopatrzenia w podręczniki i inne materiały edukacyjne oraz zasad finansowania szkół w Polsce i na Litwie.

Ponadto zespół ustalił, że w połowie października 2011 r. na konferencji przeglądowej *Strategii rozwoju oświaty mniejszości litewskiej w Polsce* przedstawiony zostanie raport przeglądowy w związku z 10-leciem jej funkcjonowania. W tym kontekście zostaną przygotowane również nowe propozycje dotyczące kwestii finansowych, programowych i organizacyjnych w zakresie dalszego wspierania oświaty mniejszości litewskiej w Polsce.

Kilka słów komentarza, tym razem nieco osobistego. Wspólna historia obu narodów, najpierw połączonych unią personalną, a potem od 1 lipca 1569 r. Unią Lubelską, która ustanowiła Rzeczpospolitą Obojga Narodów, była trudna. Znaczyły ją wspólne staczane ramie w ramie walki, ale i spory, szczególnie drastyczne w okresie międzywojennym. Po drugiej wojnie światowej razem trafiliśmy pod sowieckie jarzmo, Litwini i Polacy siedzieli w tych samych łągach. W czasach sowieckich dla wielu Litwinów znajomość języka polskiego była furtką do wolnego świata, bo np. u nas jednak ukazywały się książki, których władze sowieckie na swoim terenie nie tolerowały, choćby to była wartościowa poezja. Teraz jesteśmy razem w Unii Europejskiej i nie wiadomo czemu powstają spory o końcówki nazwisk, o nauczanie języka polskiego czy litewskiego. Jeśli już zaistniały, to trzeba je szybko i z korzyścią dla obu narodów rozwiązać. Nie rozumiem i nie akceptuję tych sporów. Nie chcę trwać w niedobrej części wspólnej przeszłości. Tym bardziej, że przy granicy litewskiej płynie rzeczka, która dała mi nazwisko. Wzdłuż niej mieszkają przemieszani Polacy i Litwini. Czy jest jakiś racjonalny powód, aby ich dzielić?